

Wkładka wkładce nierówna

Zmagając się z NTM, warto sięgnąć po specjalistyczne środki chłonne

Violetta Madeja

Lepsze właściwości chłonne, odpowiednio dopasowana, anatomiczna budowa i przede wszystkim zdolność do pochłaniania i zatrzymywania moczu – to tylko część zalet specjalistycznych wkładek urologicznych. Eksperci zachęcają pacjentów cierpiących na NTM do sięgania po właściwe produkty stosowane w przypadku niekontrolowanej utraty moczu w miejsce nadal mylnie wykorzystywanych wkładek menstruacyjnych.

Intymny charakter nietrzymania moczu oraz wstyd i obawy, jakie muszą pokonać pacjenci, sprawiają, że wielu chorych nie chce mówić o swoim problemie. Szacuje się, że w Polsce populacja osób zmagających się z NTM przekracza 3 mln. Niestety nie każda z nich wie, gdzie szukać pomocy i z jakich produktów korzystać, aby mieć szansę na normalne funkcjonowanie w społeczeństwie.

– *Szczególnie na początku pojawienia się dolegliwości związanych z NTM kobiety mają poważne problemy związane z wyborem właściwego produktu chłonnego, który stanowiłby dla nich wsparcie. Dzieje się tak dlatego, że bardzo często nie chcą rozmawiać o swoim problemie w gabinecie lekarza, wstydzą się swojej dolegliwości i zazwyczaj na początku starają się na własną rękę wybierać produkty. Często nie mając świadomości o istnieniu wkładek urologicznych, starają się korzystać z wkładek menstruacyjnych czy podpasek, które są im znane* – wyjaśnia Elżbieta Żukowska, sekretarz Stowarzyszenia Osób z NTM „UroConti”. Przyznaje, że pracując w środowisku pacjentów, wielokrotnie spotkała się z sytuacjami, w których pacjentki nie decydowały się na profesjonalne wkładki urologiczne i wybierały łatwo dostępne we wszystkich drogeriach podpaski.

– *W praktyce wiele kobiet nie ma wiedzy dotyczącej odmiennych właściwości obu grup produktów. I tutaj ogromną rolę mają do odegrania zarówno lekarze pierwszego kontaktu pracujący z pacjentami z NTM, jak i pielęgniarki i położne, a także pacjenci mający już doświadczenia z wyrobami medycznymi. Wspólnie powinni oni budować świadomość wokół właściwie dobranych produktów chłonnych* – ocenia Elżbieta Żukowska.

Zdaniem przedstawicielki „UroConti” ważną rolę odgrywa również rodzina pacjenta. To właśnie najbliżsi powinni nie tylko stanowić wsparcie, ale również – szczególnie w przypadku osób starszych – pomóc im w zdobyciu odpowiedniej wiedzy dotyczącej rozwiązania wstydliwego dla nich problemu.

Podobny nie znaczy taki sam

Wiodący producenci wkładek urologicznych przyznają, że właściwości specjalistycznych produktów znacząco odbiegają od właściwości tradycyjnych wkładek menstruacyjnych. Dlatego, jak podkreślają, w przypadku osób z NTM zamienne ich stosowanie jest błędem.

Jak wyjaśnia Marta Woźniak z firmy Paul Hartmann, właściciela marki Molicare, nawet w incydentalnych przypadkach niekontrolowanej utraty moczu pacjenci powinni rozważyć sięgnięcie po specjalistyczną wkładkę urologiczną – szczególnie gdy spodziewają się sytuacji (np. związanych z wysiłkiem fizycznym), które mogą sprzyjać gubieniu moczu.

– *Wynika to głównie z przeznaczenia i budowy produktu. W przypadku wkładek urologicznych w ich produkcji wykorzystujemy superabsorbent dostosowany do pochłaniania moczu, który dodatkowo zawiera neutralizator zapachu moczu. Ważne są również właściwości chłonne produktu, które dostosowane są do moczu, a także zapewnienie właściwej cyrkulacji powietrza. Bardzo często wkładki menstruacyjne nie tylko mają zupełnie inną budowę, ale również nie zawsze zapewniają skórze możliwość „oddychania”, przez co nie chronią skóry osoby korzystającej z nich* – wskazuje ekspertka.

Natomiast Patryk Sucharda z Essity, producenta wkładek TENA, podkreśla znaczenie dużego wyboru rozmiarów specjalistycznych produktów chłonnych, które pozwalają dopasować rodzaj specjalistycznej ochrony do potrzeb pacjenta. – *Wysoki poziom chłonności – aż do 1000 ml – gwarantuje poczucie bezpieczeństwa i daje pewność w każdej sytuacji* – wskazuje. Dodaje również, że system zapobiegania powstawaniu nieprzyjemnego zapachu pozwala pacjentom na zachowanie pewności siebie podczas codziennych sytuacji towarzyskich oraz zawodowych.

– *Główne różnice na korzyść wkładki urologicznej – jak chłonność, czas wchłaniania moczu, który ma inną gęstość w porównaniu do krwi menstruacyjnej, poczucie suchości, jak i kontrolę zapachu* – potwierdza Karolina Staniszevska z TZMO SA, producenta wkładek Seni Lady i Seni Man, których próbki można zamówić na stronie www.seni.pl. Dodaje też, że pacjenci podkreślają dodatkową ochronę przed wyciekami w postaci osłonek bocznych we wkładkach Seni Lady.

Dopłata do wkładek

Za specjalistycznymi wkładkami urologicznymi przemawia również to, że można je uzyskać w ramach systemu re-

fundacji. – *Typowo refundowanym produktem, i w ten sposób określonym w rozporządzeniu MZ, jest wkład anatomiczny. Mowa tu o wkładzie urologicznym, który powinien być stosowany w przypadku średniego nietrzymania moczu. Niestety w przypadku lekkiego nietrzymania moczu wkładki zalecane pacjentom nie są refundowane* – przyznaje Karolina Staniszevska.

Ekspertka TZMO przypomina, że w żadnym z rozporządzeniach nie dookreślono granicy pomiędzy lekkim a średnim nietrzymaniem moczu, ale w rozmowach z Narodowym Funduszem Zdrowia przyjmuje się, że wchodzące do refundacji wkłady anatomiczne powinny przyjmować minimum 300-330 ml moczu. Ograniczeniem jest również wysiłkowe nietrzymanie moczu, w którego przypadku nie przewidziano refundacji wkładek urologicznych.

Rola lekarzy rodzinnych

Zarówno środowisko pacjentów, jak i eksperci rynkowi zwracają uwagę, że kluczową rolę w budowaniu właściwej świadomości wśród pacjentów z NTM odgrywają lekarze i pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej. To od ich postępowania zależą dalsze kroki pacjenta.

– *Bardzo często pacjenci są na tyle skryci, że nie chcą mówić o swoich problemach lub też nie mają świadomości, że mogą otrzymać pomoc na poziomie gabinetu lekarza pierwszego kontaktu* – mówi Marta Woźniak. To właśnie lekarz rodzinny, zajmujący się pacjentem od lat, może nie tylko wzbudzić jego zaufanie i ułatwić mówienie o NTM, ale również pomóc pacjentowi we właściwym wyborze środków chłonnych, w tym również wkładek urologicznych.

Dotychczas w Polsce dominował model, w którym to pacjent przychodził do gabinetu lekarza i opowiadał o swoich problemach. W przypadku NTM to podejście powinno zostać odwrócone i to lekarze rodinni proaktywnie powinni dopytywać o problemy swoich pacjentów, tak by przełamywać krępujące ich bariery.

Z argumentacją tą zgadza się dr Michał Sutkowski, lekarz rodzinny i rzecznik prasowy Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce. W rozmowie z Kwartalnikiem NTM przyznał, że problem nietrzymania moczu jest nadal zbyt rzadko poruszany w gabinetach lekarzy rodzinnych, choć z roku na rok, zarówno po stronie lekarzy, jak i samych pacjentów, obserwuje się rosnącą świadomość tego schorzenia.

Pandemia uprościła zasady

Jak wyjaśnia Karolina Staniszevska, obecne regulacje pozwalają na to, by zlecenie na środki chłonne wystawiali zarówno lekarze POZ, jak również specjaliści – urolodzy, ginekolodzy, czy geriatrzy. W ostatnim roku

ważną zmianą było również wdrożenie elektronicznej formy e-ZWM, którego zalety dostrzegło również środowisko lekarzy.

– *Tym, co bardzo ułatwiło nam komunikację i zaopatrzenie naszych pacjentów w środki chłonne w dobie COVID-19, zdecydowanie są e-zlecenia. Działają bez zarzutu* – ocenia dr Michał Sutkowski.



Okazuje się jednak, że zarówno resort zdrowia, jak i Narodowy Fundusz Zdrowia zdecydowali się na kolejne kroki. Rozwiązaniem wdrożonym na czas pandemii było wprowadzenie możliwości wystawienia zlecenia na środki chłonne podczas teleporady, a także umożliwienie sklepom dostawy refundowanych produktów chłonnych bezpośrednio do domu pacjenta.

– *W tym kontekście pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 pozytywnie wpłynęła na rozwój wysyłkowego kanału dostaw wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie dla pacjentów. Świadczeniodawca rozliczający się z Narodowym Funduszem Zdrowia musi jedynie otrzymać potwierdzenie od firmy kurierskiej, że produkt został dostarczony do pacjenta pod wskazany adres. To bardzo ułatwiło funkcjonowanie wielu pacjentom i przez wielu traktowane jest jako rozwiązanie bezpieczniejsze. Mamy nadzieję, że zostanie ono utrzymane również po wygaśnięciu pandemii* – podkreśliła Karolina Staniszevska.